



PUDEŁECZKO
ADAM ZDRODOWSKI

Nie wiedząc co zrobić z dniem
i nocą, wymyśliłem
dla ciebie (i dla siebie też)
małe
pudełko do liczenia przed
snem: siedem, siedem, osiem...

* * *

CAJITA

*No sabiendo qué hacer con el día
y con la noche, inventé
para ti (y también para mí)
una pequeña
cajita para hacer cuentas antes
de dormir: siete, siete, ocho...*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



BALLADA
CEZARY DOMARUS

Świadomość awansowała do półfinału,
noc przeżyła ciemność w rozterce,
świtem ciało serca zdradza usta.

Lecz nie chodzi o kształt pośladków, kiedy
śmierć nie panuje w tańcu nad biustem
a rzeczy stają się coraz bliższe.

Sony wsadził biuro do telefonu;
świadomość tuli się do piersi, szepcząc:
ciężko bieduję, gdyż byłam harująca.

* * *

BALADA

*La conciencia pasó a semifinales,
la noche vivió su oscuridad en la indecisión,
al amanecer, el cuerpo del corazón traiciona a la boca.*

*Pero no se trata de la forma de las nalgas cuando
la muerte no controla al busto en la danza
y las cosas se vuelven cada vez más cercanas.*

*Sony metió la oficina en el teléfono;
la conciencia se estrecha al pecho murmurando:
pobre de mí por ser tan trabajadora.*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



DLACZEGO MAJAKOWSKI WIERZYŁ W BOGA
KRZYSZTOF JAWORSKI

Kawał tłuszczu skwierczy na patelni.

Bóg smaży rewolucję na głowie Majakowskiego.

* * *

POR QUÉ MAYAKOVSKI CREÍA EN DIOS

Un trozo de grasa chisporrotea en la sartén.

Dios fríe la revolución en la cabeza de Mayakovski.

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



RADA EUROPY
TADEUSZ PIÓRO

metalowe barierki
z chodnika wokół hotelu
ładują do ciężarówki
czerwone berety

* * *

CONSEJO DE EUROPA

*las barreras metálicas
de la acera que rodea el hotel
las cargan en los camiones
los boinas rojas*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



OBCY W LUSTRZE
JOANNA WAJS

przeciąg w lustrach przynosi obcego
to jego widzą nikt nie zna prawdy a ty bezradnie patrzysz
jak idzie przez pokoje stuoki król wakacji

* * *

EXTRAÑO EN EL ESPEJO

*la corriente en los espejos trae a un extraño
es a él a quien ven nadie sabe la verdad y tú miras impotente
cómo recorre las habitaciones el rey de cien ojos de las vacaciones*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



HIPOTERMIA

MICHAŁ KASPRZAK

Konfiguruj członka – odpowiada system, gdy próbuję
przejsć na twoją, lepszą stronę. To się nie uda inaczej.
Piszę wytrwale od rana do zrośnięcia krainy kilku stawów
i z powrotem, zatopionych przodków powołując
na świadków,
a za nimi solidnie poparte derywaty lawin, że to, co nas
dotyka – jest jak śpiewogra w pękniętej tonacji zachodu.
Bo przekroczyliśmy dostępny tonaż i w świetle
nadciągającego lata stać nas może na pustostan.

* * *

HIPOTERMIA

*Configura el miembro -responde el sistema cuando intento
ir a tu mejor sitio. No se puede de otra forma.
Escribo afanoso de la mañana a la región donde se articulan
los estanques
y de vuelta, llamando a mis abogados ancestros como testigos
-y tras ellos derivados de avalancha sólidamente apoyados-
de que eso que nos
toca es como un vodevil en la fracturada tonalidad del ocaso.
Porque sobrepasamos el tonelaje disponible y en la luz
del verano que se prolonga quizá nos podamos permitir
un piso vacío.*



W podwodnych lasach wśród ryb i gałęzi
wśród zbutwiałych sieci pod ciężarem liści
w wodzie ciemnozielonej przechodzącej w brąz czerni
a potem już w nic. W niczym nieporuszonym
w jego twardej i trwałej podstawie
spoczywa to co dźwiga nasz głos wysoko:
między nieba ptaki nakręcające śpiew między
przezroczyste kolumny świątyni śladu.

* * *

COLUMNAS

*En los bosque submarinos entre peces y ramas
entre redes podridas bajo el peso de las hojas
en un agua que va del verde oscuro al marrón negruzco
y ya después a nada. En esa nada incommovible
en su duro i duradero fundamento
descansa lo que arrastra nuestra voz a lo alto:
entre los cielos, pájaros que enrollan su canto entre
las transparentes columnas del templo de la huella.*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



KROWY MAZOWSZA
DAREK FOKS

Niemcy wzięli McDonald'sa
w Alejach Jerozolimskich.
W Burger Kingu
naprzeciwko
własowcy zajadają się
kubeczkami z tektury.
Spróbujemy
przebić się na Stare Miasto.
Sowieccy spadochroniarze
lądują
na Stadionie Dziesięciolecia.
Lądują i lądują,
bo okrągły.
Krowy Mazowska
pracują dla nieprzyjaciela.

* * *

LAS VACAS DE MAZOVIA

*Los alemanes tomaron McDonald's
en Aleje Jerozolimskie.
En Burger King
del otro lado de la calle
las hordas de Własow se atiborran
de vasitos de papel.
Intentamos
abrirnos paso hasta la Ciudad Vieja.
Paracaidistas soviéticos
aterizan
en el Estadio del Décimo Aniversario.
Aterrizan y aterrizan
por redondos.
Las vacas de Mazovia
trabajan para el enemigo.*

trad./thum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



**Z LEKTUR PAŃSTWA P.: TRAKTAT
O HARMONII WYWIEDZONEJ Z ZASAD
NATURALNYCH**

DARIUSZ SOŚNICKI

Będziemy wchodzić do mieszkań po pochyłych pniach.
Chować po dziuplach świerszczyki i zielone.
Na gałęziach rozwiesimy pranie.

Rozkwitnie ziołolecznictwo.
Leki z bożej apteki w płóciennej oprawie trafią pod strzechy.

Wszyscy spotkamy się na wakacjach pod tą samą gruszą.

* * *

**DE LAS LECTURAS DE LOS SEÑORES P.: TRATADO
SOBRE LA ARMONÍA EXTRAÍDA DE PRINCIPIOS
NATURALES**

*Entraremos en nuestros pisos por troncos inclinados.
Escondremos en los huecos de los árboles conejitas y verdes.
De las ramas tenderemos la ropa lavada*

*Florecerá la medicina natural.
Los remedios caseros envueltos en penumbra llegarán a todo el
mundo.*

Todos nos encontraremos en las vacaciones bajo el mismo árbol.

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



[WYNIOSŁE DZIECKO PATRZY ZA SIEBIE]
KRZYSZTOF SIWCZYK

Wyniosłe dziecko patrzy za siebie
W daleki horyzont nie tym razem

* * *

[UN NIÑO ARROGANTE MIRA HACIA ATRÁS]

*Un niño arrogante mira hacia atrás
El lejano horizonte esta vez no*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



PIOSENKA
AGNIESZKA WOLNY-HAMKAŁO

Zapomniała przez sen.
Zapomniała o wszystkim
i przytuliła się.

Zapomniała, że się rozwodzą.
To przez sen. Zapomniała
i przytuliła się.

* * *

CANCIÓN

*Olvidó durante el sueño.
Olvidó todo
y se abrazó.*

*Olvidó que se divorciarían.
Fue por el sueño. Olvidó
y se abrazó.*

trad./thum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



ADAM PLUSZKA

Oddychaj, nie oddychaj

Tylko kilka rzeczy jest bardziej niebezpiecznych
od dziecięcych zabaw. To cud lub ślepy traf,
że większość z nas żyje.

Ten wyjechał, ta umarła, tamci poginęli,
choć chusteczkę w czarne kwiaty mieli z sobą, mieli.

Pojawia się krewka. Kiedy mówię nie oddychaj,
nie znaczy to nabierz w płuca powietrza.
Chłodny stetoskop stuka o żebra,
sztywny kitel budzi strach. To znaczy nagle
przestań oddychać.

Słuchaj się, dziecko. Nie oddychaj.

* * *

Respira, no respíres

*Pocas cosas hay más peligrosas
que los juguetes de los niños. Es un milagro o una casualidad
que la mayoría de nosotros vivamos.*

*Éste se fue, esa murió, aquellos desaparecieron,
aunque tenían consigo pañuelos de flores negras, tenían.*

*Aparece la sangre impetuosa. Cuando digo que no respíres
eso no significa que metas aire en los pulmones.
El frío estetoscopio golpea en las costillas,
la bata almidonada despierta temor. Eso significa que de pronto
dejes de respirar.*

Obedece, niño. No respíres.

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



PIOTR CZERNIAWSKI

Mniejsze zło

665

* * *

El mal menor

665

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



SENTENCIA
MARCIN HAMKAŁO

miłość się robi z samych nienośnych ścian

* * *

SENTENCIA

el amor se hace solamente de muros de incontención

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



PRZESTRZEŃ
JULIA SZYCHOWIAK

Pytasz mnie o puentę?

Gdybym mówiła przez sen,
wiedziałabym,
co powiedzieć.

* * *

ESPACIO

¿Me preguntas por el punto culminante?

*Si hablara dormida
sabría
qué decir.*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



WYCHODZĘ Z DESZCZU

DARIUSZ SUSKA

Wychodzę z deszczu. Światło
podzieliło się na dwie pionowe
strony, tutaj u zbiegu pogód.
Nie myślałem, że są miejsca,
w których deszcz się kończy.
Nie myślałem, że zobaczę
odwracanie się stron. Po jednej
wykrwawiony jeź leży w deszczu
jak senny gwiazdozbiór.
Po drugiej lekko. Liście.
Lecą w niebo, śnią się.

* * *

SALGO DE LA LLUVIA

*Salgo de la lluvia. La luz
se ha dividido en dos planos
verticales, aquí, en el cruce de dos climas.
No pensé que hubiera sitios
en los que se acaba la lluvia.
No pensé que vería
cómo se enmiendan los planos. En una
un erizo ensangrentado yace bajo la lluvia
como una constelación adormecida.
En otra, todo es ligero. Las hojas.
Vuelan al cielo, se sueñan.*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



Z CAŁYCH SIŁ
MACIEJ MELECKI

Dwa autobusy stają na światłach.
Równolegle. W lewym siedzące dzieci machają
z całych sił do pasażerów prawego. Nikt
im nie odpowiada. Czwartek, krótko przed
siódmą. Zapowiada się nieskazitelnie słoneczny
dzień. Wręcz idealny na wycieczkę.
Dzieci się cieszą. Pasażerowie jadą do pracy,
do szkół. Z całych sił zaciskają zęby,
odwracają głowy, spuszczaają wzrok.
Autobusy ruszają na zielonym.
Równolegle.

* * *

CON TODAS SUS FUERZAS

*Dos autobuses se detienen en el semáforo.
Paralelos. Desde el de la izquierda unos niños saludan
con todas sus fuerzas a los pasajeros del de la derecha. Nadie
les contesta. Es jueves, poco antes
de las siete. Se anuncia un día impecablemente
soleado. Simplemente ideal para las excursiones.
Los niños se alegran. Los pasajeros van al trabajo,
a la escuela. Con todas sus fuerzas aprietan los dientes,
vuelven la cabeza, bajan la mirada.
Los autobuses arrancan con el verde.
Paralelos.*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



PAWEŁ KOZIOŁ

więcej
powietrza i takiego które nie rysuje
nad głową żadnych arkad

albo zgaś krajobraz

* * *

*más
aire y de ese que no dibuja
ninguna arcada en la cabeza*

o apaga el paisaje

trad./thum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



KANON
MACIEJ MALICKI

Wyłazą dżdżownice.
I robaki.
Czekają na nie szpaki.
Na szpaki czyhają koty.
Na koty polują psy.
Na psy zasadzają się rakarze.
Na rakarzy czekają grabarze.
I robaki.
Wiosna.
Lato.
Jesień.
Zima.
Trzyma.

* * *

CANON

*Salen las lombrices.
Y los gusanos.
Los esperan los estorninos.
A los estorninos los acechan los gatos.
A los gatos los cazan los perros.
De los perros dependen los laceros.
A los laceros esperan los sepultureros.
Y los gusanos.
La primavera.
El verano.
El otoño.
El invierno.
Un infierno.*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



ZIEMIA PODDANA
MARCIN BARAN

Równiny pełne rzek i wiatrów,
sosen splamionych słońcem, płowiejących traw,
najpiękniejsze przestrzenie ziemskiego wygnania
przemienione w więzienia bez krat i bez murów.

Okrucieństwa przeszłości wydają się niczym,
gdy przemoc łagodnie przemija i powraca
zgodnie z rytmem pór roku,
wyplatając ze zmarszczek coraz starsze twarze.

* * *

TIERRA SOMETIDA

*Planicies llenas de ríos y de vientos,
pinos manchados de sol, de hierba amarillenta,
el más hermoso espacio del destierro terrestre
transformado en cárcel sin rejas ni muros.*

*Las crueldades del pasado parecen nada
cuando la violencia pasa suavemente y regresa
de acuerdo con el ritmo de las estaciones del año,
trenzando de arrugas rostros cada vez más viejos.*

trad./tłum. GERARDO BELTRÁN I ABEL MURCIA



ÁNGELA BARRAZA

Una mujer levanta sus pies deliciosamente
mientras se fija en las líneas del piso: procura
no tocar con los dedos desnudos las uniones de las tablas, y ríe.
Piensa en secreto (como todo en la vida) que hay una ganancia
al final de esa contienda que se ha inventado para llegar hasta
la cocina:
pone un puntaje a cada línea paralela al miedo del ojo y
uno diferente y mayor a las líneas que siguen el trazo de lo
ya visto.
No puede correr, así lo ha pensado, tampoco hablar sola
muy sola
mientras realiza la tarea. (Fecunda imagen la de pensarla
enrojecida
con el camisón a media pierna esquivando el entablado tibio
de un lunes).
Los cuadrados blancos y negros (ajedrez sin rey, alfil vencido)
de la cocina
terminan por enfriar sus dedos y el rabillo del ojo
mientras la mueca horrible de su feminidad
vuelve a tomar posición de su hermosura un segundo antes
de esquivar la silla metálica y coger con ansias y sudor
dos tazas el hervidor y la manilla de la puerta de la alacena
que se abre despidiendo un aroma horrible a cuchillos
y frascos y hormigas muertas.
Nada ha vencido.

* * *

*Kobieta podnosi swe stopy ze smakiem
przygladając się liniom na podłodze: próbuje
nie nastąpić gołymi palcami na złączenia desek, i śmieje się.
Myśli w tajemnicy (jak wszystko w życiu) że będzie nagroda
na koniec tej walki którą sobie wymyśliła by dotrzeć
do kuchni:
wystawia ocenę każdej linii równoległej według łęku oczu i
kolejną i ważniejszą liniom podążającym szlakowi
już widzianemu.
Nie może biec, tak już myślała, ani mówić sama
tak sama
Gdy wykonuje zadanie. (Kwitniejący obraz ten gdy się myśli
o niej zarumienionej
w koszuli do kolan omijającej chłodną posadzkę
jednego poniedziałku).
Kwadraty białe i czarne (szachownica bez króla, goniec pokonany)
w kuchni
na koniec oziębiają jej palce i róg oka
podczas gdy okropny grymas jej kobiecości
powraca by przywrócić pozycję jej piękności sekundę przed
wyminięciem metalowego krzesła i chwyceniem w pośpiechu i pocie
dwóch filiżanek czajnik i klamkę od drzwiczek kredensu
który otwiera się wydalając okropny zapach noży
i wazonów i nieżywych mrówek.
Nic nie pokonała.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



BALA PERDIDA
JULIO CARRASCO

de dónde sacas la sopa mamá
que me das todos los días
acaso la vas a buscar con un balde
a un gran embalse
dime si es verdad que existe ese mar
de sopa en algún recóndito lugar del mundo
acaso todas las mamás van a ese mar
con sus baldes para traer la sopa
con que alimentar a los niños
responde mamá
es por eso que la sopa no acabará nunca
es un mar peligroso donde ululan los fideos
gigantes y las papas son como icebergs
o es un lago de aguas quietas
o un plato inmenso lleno de sopa.

* * *

ZBŁĄKANA KULA

*skąd bierzesz zupę mamó
którą mi dajesz każdego dnia
może idziesz po nią z wiaderkiem
nad wielki zbiornik
powiedz mi czy to prawda że istnieje morze
z zupy w jakimś ukrytym miejscu świata
może wszystkie mamy chodzą nad to morze
ze swymi wiaderkami by przynieść zupę
którą nakarmią swoje dzieci
odpowiada mama
dzięki temu nigdy nie zabraknie zupy
niebezpieczne to morze gdzie wyją kluski
gigantyczne i ziemniaki są jak góry lodowe
a może jest to jezioro o spokojnej wodzie
lub ogromny talerz pełen zupy.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



ADÁN MÉNDEZ

Conocer el sabor del mar era fácil
En Chile sobre todo, era pan comido
Qué había que hacer
darle la espalda a la cordillera no más
y luego caminar algunos días
Y una vez en la orilla qué se hacía
Llegaba uno, sumergía un dedo
y le probaba el gusto al agua
Y con eso uno ya sabía todo:
el sabor del agua en los siete mares.

* * *

*Znać smak morza było łatwo
W Chile przede wszystkim to chleb codzienny
Cóż innego było robić
Stanąc plecami do łańcucha gór nic więcej
I następnie iść przez kilka dni
I nad brzegiem co się robiło
Ktoś przybywał, zamaczał palec
I próbował smak wody
I po tym wiedział już wszystko:
Smak wody z siedmiu mórz.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



MISS UNIVERSO
PABLO PAREDES

Yo quería ser la Miss Universo,
un astro precoz
 que deja una estelita de leche paterna,
yo quería herir los ojos
 como la luz de soldar,
yo quería ser utilizada por una Dictadura,
pero sólo parto a México
como quien parte al más bello de los mataderos
y el olor a tierra que me brota de estas manos sexuales
no es más que la confluencia
del olor a semen, vino y abandono;
pero que quede escrito
yo quería ser la Miss Universo.

* * *

MISS UNIWERSUM

*Ja chciałam być Miss Uniwersum
przedwczesną gwiazdą
 co pozostawia mleczną drogę ojcowską,
chciałam krzywdzić oczy
 jak iskra przy spawaniu,
chciałam być użyta przez Dyktaturę,
ale tylko wybywam do Meksyku
jak ktoś kto wybywa do najpiękniejszej rzeźni
i zapach ziemi wytryskującej z tych seksualnych dłoni
jest niczym więcej jak spojeniem
zapachu spermy, wina i opuszczenia;
ale niech będzie napisane
ja chciałam być Miss Uniwersum.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



HÉCTOR HERNÁNDEZ MONTECINOS

Mi chico es aquel poema que baila ahí
y al cual se le acercan los que no leen libros
porque de tan poema pareciera estar solo en el mundo.

Cuando alguien cree que se irá con él a las
habitaciones arrebatadas,
me digo, tranquilo,
verás que hablarán un rato y a lo más se encerrarán
en el baño a besarse.

Pero, sé paciente,
porque regresará como de un naufragio,
indiferente a su fatalidad,
dejando atrás a quien quiso perderse con él.

* * *

*Mój chłopiec to tamten wiersz co tańczy tam
i do którego podchodzą ci co nie czytają książek
gdyż w takim wierszu wydawałby się sam na świecie.*

*Gdy ktoś myśli że pójdzie z nim do pokoi porywawczych,
mówię sobie, spokojnie,
zobaczysz porozmawiają chwilę i najwyżej zamkną się
w łazience by się całować.*

*Ale, bądź cierpliwy,
ponieważ powróci jak gdyby z porażki,
obojętny na swoje nieszczęście,
pozostawiając za sobą tego co chciał zgubić się z nim.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



LLAVE DEL PENSAMIENTO CAUTIVO

ALEJANDRA DEL RÍO

Ah la humedad de la mente
El moho del pensamiento
El hongo de la razón
La seta del intelecto
El parásito surge de las zonas frías
Y se reproduce por esporas
Sin necesidad de la energía
Sin necesidad de echar raíces
Ah la cualificación del hongo para la vida
Se instala sobre todo lo bueno y profita
Con lo que de veras somos.

* * *

KLUCZ MYŚLI UWIĘZIONEJ

*Ach wilgotność umysłu
Pleśń myśli
Grzyb rozumu
Pieczarka intelektu
Pasożyt wylania się z zimnych miejsc
I rozmnaża się przez zarodniki
Bez potrzeby energii
Bez potrzeby wypuszczenia korzeni
Ach kwalifikacja grzyba do życia
Instaluje się na wszystkim dobrym i korzysta
Z tego czym naprawdę jesteśmy.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



MARCELA SALDAÑO

La promesa es lo que toma tu pie año tras año Milímetro
tras milímetro instala la falla La resuelve Instala la
enfermedad Pule el dolor Por eso es de mal gusto llorar
sobre platos de leche Ellos son herida y sutura Nuestras risas
un llanto de otra intensidad que detiene al mar alojado en
la tierra A los suaves insultos y magnifica la llaga Que es el
sucio trofeo de la belleza ignorada por años De la realidad
tan parecida a la mentira y la mentira un trofeo de algunos
que escupe sangre Por eso la emperatriz busca reyes muertos
y con ellos construye su casa Adorna su jardín aunque a veces
su garganta se cierra y llena de flores y pájaros, mantiene
cuerpos atravesados que no ha tocado Ordeña los nidos
y mancha su vestido Desangra doncellas y hace hervir su
cama, aunque en el fondo ella sabe que todo es inútil, ella
sabe que sólo es una niña más encerrada en la carretera.

* * *

*Obietnica to coś co cię łapie za nogę rok po roku Milimetr
po milimetrze instaluje winę Rozwiązuje ją Instaluje chorobę
Poleruje ból Przez to nie wypada płakać nad talerzami mleka
One są raną i szwem Nasz śmiech płaczem innej intensywności
co zatrzymuje morze umieszczone na ziemi Delikatne obelgi
i powiększa urażenie Którym jest to brudne trofeum piękności
ignorowanej przez lata Realności tak bardzo podobnej
do kłamstwa i kłamstwo trofeum niektórych co pluje krwią
Przez to cesarzowa szuka zmarłych króli i z nimi buduje swój
dom Dekoruje swój ogród nawet gdy jej gardło czasem się zamyka
i wypełnia kwiatami i ptakami, utrzymuje ciała przekroczone
których nie dotknęła Doi gniazda i plami sobie sukienkę
Wykrwawia panienki i wprowadza we wrzenie ich łóżka, mimo
iż w głębi wie że wszystko jest bezcelowe, ona wie że jest tylko
kolejną dziewczynką uwięzioną na autostradzie.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



VISIÓN DE ANGELUS SILESIUS
JUAN CRISTÓBAL ROMERO

Existe una ley para todo,
y una ciencia: la de aceptar
que nadie se guía a su modo,
sino al azar.

Somos esa ola que salta
y no sabe por qué ni adónde.
Nada somos, nada nos falta,
nadie responde.

* * *

WIZJA ANIOŁA ŚLĄZAKA

*Istnieje prawo we wszystkim
i nauka: ta o akceptacji
że nikt nie rządzi według siebie
tylko przez przypadek.
Jesteśmy tą falą co skacze
i nie wie dlaczego i dokąd.
Jesteśmy niczym, nic nam nie brak
nikt nie odpowiada.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



GLORIA DÚNKLER

Una rata merodeando en la despensa,
un intruso en tu cajón,
un forastero lo es cualquiera que se atreve,
que sabe, tarde o temprano, que vendrá su derrota.
Hay quienes van por la ambición en un barco de temores,
otros mueren desangrados en los pasos fronterizos,
y yo sólo pretendo el territorio de tu amor,
y que me permitas izar en ti mi pequeña bandera.

* * *

*Szczur grasujący w spiżarni,
intruz w twojej szufladzie,
nieproszony gość ten kto się odważy,
kto wie, wcześniej czy później, że czeka go przegrana.
Są ci którzy idą przez ambicję w okręcie strachu,
inni umierają wykrwawieni na przejściach granicznych,
a ja tylko wypatruję terytorium twojej miłości,
i że pozwolisz mi wznieść w sobie mą małą flagę.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



A HORA INCIERTA
MATÍAS RIVAS

A la hora no ha lugar en que escribo estas palabras
Invoco una claridad glacial, impía
Y en cínico silencio anoto anonadado,
Al ritmo de irresponsables rayones,
Algo sobre ese amor desafiante que arremete
Como una hija furiosa pidiendo ser golpeada.

* * *

*W godzinie niepewnej
Do tej pory nie ma protokołu w którym piszę te słowa
Przywołuję lodową przejrzystość, piekielną
I w cynicznej ciszy notuję oniemiały,
Do rytmu nieodpowiedzialnych skreśleń,
Coś o tej wyzywającej miłości co napada
Niczym rozwścieczona córka prosząc się o uderzenie.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



BLAUE REITER
RODRIGO OLAVARRÍA

Observo las ancas del caballo con más amor que el jinete
Ahora sé que el espíritu no necesita un cuerpo
Que el amor no puede morir de un tiro en la sien
Yo no soy este que camina con las botas hundidas en el barro
Llevo tres vidas comprendiendo la sombra de un potrillo
Una vida de crecimiento involuntario en lucha por una mujer
Una vida de armas ilusorias en busca de mi centro
Una vida de libros cartas y experiencia
Aun no comienza la primavera
Y el mediodía adivina una tarde soleada

* * *

BLAUE REITER

*Obserwuję zad konia z miłością większą od jeźdźca
Teraz wiem że dusza nie potrzebuje ciała
Że miłość nie może umrzeć od strzału w skroń
Ja nie jestem tym co chodzi w butach zatopionych w błocie
Wiodę trzy życia składające się na cień zrebaka
Jedno życie dorastania przymusowego w walce o kobietę
Jedno życie złudnych broni w poszukiwaniu mego wnętrza
Jedno życie księzek listów i doświadczenia
Jeszcze nie przyszła wiosna
I południe zapowiada słoneczny dzień.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



**SISTEMAS DE MUNDOS
CON SISTEMAS NERVIOSOS** GUSTAVO BARRERA

vagan desorientadas
columnas vertebrales
en constante sufrimiento
en constante placer
como antenas de furia.

* * *

USTROJE ŚWIATA Z USTROJAMI NERWOWYMI

*bląkają się zdezorientowane
kręgosłupy
w ciągłym cierpieniu
w ciągłym zadowoleniu
jak anteny furii.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



AL MÁRMOL ESTOS LIBROS
FELIPE RUIZ

Y como caen del cielo los astros en la noche yo quisiera
verlos manando del sol cada constelación en el azul del
firmamento

Será con esa visión que raje mi vista cuando una vez
cierre esta pretina y abroche esta hebilla del sueño mío

Si es que estos causes hicieran volar todo el firmamento
yo suscribo aquí esta imagen: los astros en el día

Y lo deajo para mi libro de mármol adornado con flores

No busques en vano mi Dios: esas escaleras no
conducen a ninguna parte

* * *

DO MARMURU TE KSIĄŻKI

*I tak jak spadają gwiazdy w nocy ja chciałbym je widzieć
wylewające się ze słońca każdą konstelację w błękitie sklepienia*

*Pewnie to ta wizja przecina mój wzrok gdy już zaciśnie ten
pasek i zapnie tę sprzączkę mojego snu*

*Jeśli te poczynania przyczyniają się do lotu całego sklepienia
ja przypisuję tutaj taki obraz: gwiazdy podczas dnia*

*I pozostawiam go mojej książce z marmuru przyozdobionej
kwiatami*

*Nie szukaj bezużytecznie mego Boga: te schody prowadzą
do nikąd*



RAÍZ
LUZ MARÍA ASTUDILL

Yo me hice silencio
para arrancarle vida al verbo
y descubrir mi identidad de barro
caída sobre el paisaje que sobrevivió a los metales.
Ya no quiero salir de América
ni perpetuar el significado de la historia
hablando del lenguaje tribal de nuestro rumbo.
Mi único origen es una cajita
escondida en el derrumbe de las paredes.

* * *

KORZEŃ

*Ja przemieniłam się w ciszę
By wydrzeć życie z czasownika
I odnaleźć mą osobowość z błota
Zrzuconą na krajobraz co przetrwał metale
Już nie chcę wyjechać z Ameryki
Ani przedłużyć znaczenia historii
Mówiąc o języku plemiennym naszego marszu
Moje jedyne pochodzenie to pudełeczko
Schowane pod ruiną ścian.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



OVER THE RAINBOW
LEONARDO SANHUEZA

El arcoiris también: míralo
según lo estudió Descartes
haciendo pasar un rayo de luz
a través de una esfera con agua
para saber qué le sucede al sol
cuando cruza una gota de lluvia
y se desintegra en un curioso abanico
símbolo de la esperanza y de las fantasías
que surgen de las peores calamidades
como la mano del brazo inútil
o la cola, inexplicable, del pavo real.

* * *

OVER THE RAINBOW

*Tęcza także: spójrz na nią
tak jak ją studiował Kartezjusz
przepuszczając promień światła
przez sferę wody
by wiedzieć co się dzieje ze słońcem
gdy przesywa kroplę deszczu
i rozpada się w ciekawym wachlarzu
symbolu nadziei i fantazji
co wyrastają z najgorszych klęsk
jak dłoń bezużytecznej ręki
lub ogon, niewytłumaczalny, królewskiego pawia.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



PEDRO MONTEALEGRE

Dejar el corazón en un vaso de cerveza: el corazón
de las cosas
es el ojo que las ve. Cerveza, ciudad rota por mirada
del porte de un niño –pero que mata a un niño– el vaso, lleno,
pequeñas larvas nadando –otros dicen parásitos.
Nadie ve
entre el vidrio otro vidrio más pequeño quebrándose.
Nadie ve
–visibilidad, dependiente del sol– nadie, lo que en cada cosa
es hombre –y muere–; mujer –y muere. Cerveza del día,
nadie cuestiona la espuma. La diosa –desangrada–
naciéndole.
Contra el vidrio los labios, la carnalidad se pierde. No hallar
sabor
sino principio de muerte. Usted es libre porque puede beber.
Si bebo es porque quiero olvidar que bebo. Visibilidad
dependiente
del ojo que la ve. Abierto, cerrado, late en un tiro.
Y se detiene.

* * *

*Pozostawić serce w szklance piwa: serce rzeczy
to oko które je widzi. Piwo, miasto potłuczone przez spojrzenie
o wyglądzie chłopca – ale co zabija dziecko – szklanka, pełna,
pływają małe larwy – inni mówią pasożyty.
Nikt nie widzi
między szkłem inne szkło mniejsze rozsypujące się.
Nikt nie widzi
–widzialność, w zależności od słońca – nikt, to co w każdej rzeczy
jest mężczyzną – i umiera–; kobietą – i umiera. Piwo dzienne,
nikt nie kwestionuje piany. Bogini – wykrwawiona –
rodząca się.
Na szkle usta cielesność się gubi. Nie odnaleźć
smaku
tylko początek śmierci. Pan jest wolny ponieważ może pić.
Jeśli piję to dlatego że chcę zapomnieć że piję. Widoczność
zależna
od oka które ją widzi. Otwarte, zamknięte, bije w jednym strzale.
I się zatrzymuje.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



DIEGO RAMÍREZ

Es necesario ver a mi país en llamas
A toda una ciudad brillando en la periferia nocturna
de la memoria
Quiero ver encendida todas las noches de Chile
Villa Francia, Peñalolén, La Victoria
Quiero ver derretirse de rabia las calles
Las guerrillas hermosas del no olvido
Hay que seguir incendiando mi país entero
Hasta que no se olvide y no se renuncie
A los nombres faltantes.
Quiero ver mi país en llamas
Hasta que las coordenadas encendidas de mi corazón
Sigam tejiendo rebeldías de septiembre
Porque duele la patria por el borde
Y por el cielo
Y por las faltas rebeldes
Y el recorte
Y el apellido distante
Y las llamas simbólicas
Sobre el registro enloquecido de un pueblo

* * *

*Potrzeba jest zobaczyć mój kraj w płomieniach
Całe miasto błyszczące w nocnej peryferii pamięci
Chcę widzieć zapalone wszystkie noce chilijskie
Villa Francia, Peñalolén, La Victoria
Chcę widzieć rozpadające się z wściekłości ulice
Piękne partyzantki niezapomnienia
Trzeba ciągle podpalać cały mój kraj
Aż się nie zapomni i nie odrzuci
Brakujących imion.
Chcę widzieć mój kraj w płomieniach
Aż współrzędne zapalonego serca mego
Ponowię tkanie wrześnieowych buntów
Przez co boli ojczyzna przy granicy
I pod niebem
I w błędach buntowniczych
I wycinek
I nazwisko dalekie
I symboliczny płomień
W powariowanym rejestrze narodu*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



CERO
FELIPE CUSSEN

Ni atrás,
ni adelante:
aquí.
Ni antes,
ni después:
ahora.
Aquí y ahora
todo se disuelve,
todo desaparece.
Todo aparece.
Nada falta.
No hay nada que falte,
no hay nada que no falte.
Todo falta.

* * *

ZERO

*Ani za,
ani przed:
tutaj.
Ani wcześniej,
ani później:
teraz.
Tutaj i teraz
wszystko się rozplywa,
wszystko znika.
Wszystko się pojawia.
Nic nie brak.
Nie ma niczego co brak,
nie ma niczego co nie brak.
Wszystkiego brak.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



R
PEDRO ARAYA

para Waldo Rojas

La rosa de Abraham, Isaac y Jacob
o la rosa de Acab, la de Job
la blanca horda olorosa, la rosa de las horas
la coa de la moza, por la túnica que te quieren cargar
la mala del Boj, la que destroza
la oca en su baba de penitente que roza
lo dorado de su orla, la blanca que tu lanza no topa
la fosa que te abre en el fondo del mar
el morbo de su alcoba cuando ya nadie escribe
lo oscuro de su loba, que desbroza, y su dedo
allá abajo, que te busca y busca, su boa
que te aprieta y te porta cenizas, a las 3 menos un cuarto
te las echa, te ahoga, la rosa que apenas es una rosa
la rosa que finge que la mosca
no es nada.

* * *

R

dla Waldo Rojas

*Róża Abrahama, Izaaka i Jakuba
czy też róża Acab'a, ta Hioba
biała horda co pachniała, róża od godziny
gwara dziewczyny, przez szatę co chcą ci nałożyć
ta niedobra Bukszpanu, co potrafi zmożyć
gęś w ślinie swej skruszona co muśnie
pozlacaną otoczkę, ta biała co twa dzida nie dosięgnie
fosa co cię przesyje na krańcu morza
zboczenie jej sypialni gdy już nikt nie pisze
ciemność jej wilczycy, wyplewająca, i jej palec
tam poniżej, szukający i szukający ciebie, jej boa
ściskający, co ci przynosi popiół, o za kwadrans trzecia
zrzuca ci go, zatapia cię, róża co ledwie jest różą
róża udająca że mucha
jest niczym.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



CARMEN GARCÍA

Si no vuelvo
serán los ciervos los que levanten el polvo de los caminos
Yo llevaré el mapa tatuado en mi cabeza
Y mi cabeza se trisará por dentro
como una roca en el frío de la mañana.
Si no vuelvo
caminaré entre los muertos
con una piedra para golpear sus quijadas
y los veré estallar con un eco mudo
caminaré con su presencia ovalada
en la contemplación silenciosa de todo lo que cruza el tiempo.

* * *

*Jeśli nie wrócę
Sarny wzniecą kurz na ścieżkach
Ja zabiorę mapę wytatuowaną w mej głowie
I moja głowa zaskrzeczy wewnątrz
niczym skała w chłodzie poranka.
Jeśli nie wrócę
Będę chodził między zmarłymi
z kamieniem do uderzania ich szczęk
i je zobaczę pękające z głuchym echem
pójdę z ich okrągłą obecnością
w cichej kontemplacji wszystkiego co przekracza czas.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA



PATADAS A UNA PIANOLA

FELIPE MONCADA

Entre lo determinado y lo aleatorio
había tantas ideas
que preferí la mente en blanco.
Al gendarme le gustó el juego
y me permitió asomar a la ventana
dos veces al día:
ahí podía ver una cancha de cemento
y jugadores de cuerpo rotacional
dando patadas a una pianola
en las partituras colgaban su ropa mojada
y cada gota al caer
era una grabación en cinta magnética
realizada en tiempo real
y traducida al arameo

* * *

KOPNIAKI W PIANOLE

*Między tym zdecydowanym i tym przypadkowym
było tyle pomysłów
że wolałem otwarty umysł.
Żandarmowi podobala się zabawa
i pozwolił mi wyjrzeć przez okno
dwa razy na dzień:
tam mogłem oglądać boisko z cementu
i graczy o ciele rotacyjnym
dających kopniaki w pianolę
w partyturach wieszali swe mokre ubranie
i każda kropla przy spadaniu
była nagraniem na taśmie magnetycznej
zrobionym na żywo
i tłumaczonym na aramejski
przez dziewczynę żandarma i jej kota.*

trad./tłum. MARTA JUSTYNA KAŁUŻA